

Duet na czele Afganistanu – podsumowanie wyborów i przestroga na przyszłość

Na ostateczne wyniki wyborów prezydenckich w Afganistanie świat czekał ponad trzy miesiące. Po drugiej turze (odbyła się 14 czerwca 2014 r.) w kraju zapanowała konsternacja, gdyż Abdullah Abdullah, który po pierwszej rundzie wyborów miał zdecydowaną przewagę nad Aszrafem Ghanim, zapowiedział, że nie zaakceptuje ewentualnej porażki. Kandydat podkreślał, że zwycięstwo Ghaniego będzie efektem fałszerstwa na skalę masową. W mediacje między kandydatami zaangażował się ustępujący prezydent Hamid Karzaj oraz amerykański sekretarz stanu John Kerry, który zaproponował podział władzy i stworzenie rządu jedności narodowej, w którym obaj kandydaci zajmą niemal równorzędne funkcje. Rozmowy między samymi zainteresowanymi o kształcie porozumienia przeciągały się, a w kraju narastało napięcie i groźba wybuchu konfliktu etnicznego. Dopiero podpisane umowy odnośnie kształtu i podziału władzy, pozwoliło ogłosić zwycięzcę wyborów. Prezydentem Afganistanu został Ghani, Abdullah zaś będzie pełnił rolę szefa rządu.

Afganistan – czy historia się powtórzy?

Na przełomie lat 80. i 90. XX w., afgańscy mudżahedini ze wsparciem Zachodu najpierw zmusili Moskwę do wycofania wojsk z Afganistanu, a następnie obalili komunistyczny rząd M. Nadżibullaha. Po trzynastu latach działań partyzanckich i kompletnej destabilizacji państwa, wreszcie otworzyła się szansa, by Afganistan odzyskał pokój i ustanowił własne, niezależne od mocarstw władze. Rząd B. Rabbaniego i A. S. Massuda w Kabulu

”
Tegoroczne wybory prezydenckie ukazały, iż afgańskiemu społeczeństwu, podobnie jak przed dwiema dekadami, brakuje narodowej jedności. Druga tura wyborów obnażyła największą słabość trwającego od 2001 r. procesu przebudowy państwa według demokratycznego wzorca.

“

istotnie powstał, lecz natychmiast okazało się, że inni prominentni dowódcy dżihadu przeciwko Armii Czerwonej, wywodzący się z różnych grup etnicznych, również pragną zdobyć władzę. Sojusze, zdrady i nieustannie rujnujące kraj walki pomiędzy Massudem, R. Dostumem, G. Hekmatjarem i innymi komendantami trwały do 1996 r. W tym okresie w pozbawionym władz kraju szerzyło się bezprawie. Dlatego też z dużym poparciem społecznym i bez większych problemów Kabul został zdobyty przez talibów, których zainspirował mułła Mohammad Omar. Rozpoczął się okres rządów prawa szariatu, według skrajnie fundamentalistycznej interpretacji. Okres istnienia powołanego przez talibów Islamskiego Emiratu niósł ze sobą, przede wszystkim, nietolerancję religijną i etniczną oraz narastającą wrogość do Zachodu. Owa wrogość zaowocowała wsparciem dla rodzącej się idei globalnego terroryzmu islamskiego.

Wspomnienie wydarzeń sprzed dwóch dekad ma istotne znaczenie w kontekście obecnej sytuacji w Afganistanie. Minęło trzynaście lat od zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 r., które doprowadziły do amerykańskiej interwencji i odsunięcia afgańskich talibów od władzy oraz zapoczątkowały globalną wojnę z terroryzmem. Na 2014 r. planowane jest zakończenie misji ISAF. Okoliczności jej zakończenia i okres, kiedy Kabul opuścili Sowieci, mają ze sobą wiele wspólnego.

Choć ustępujący prezydent Hamid Karzaj, podkreślił, że zostawia swoim następcom „sto razy mocniejszy aparat władzy” niż jeszcze kilka lat temu, w Afganistanie każdego dnia dochodzi do aktów terroru i walk pomiędzy siłami rządowymi a bojownikami Ruchu Talibów oraz innych organizacji rebelianckich. Afgańska armia (ANA) i policja (ANP) prowadzą zacięte walki z siłami antyrządowymi i przyszłość państwa pozostaje trudna do przewidzenia.

Wybory prezydenckie – zwycięstwo czy porażka afgańskiej demokracji?

Tegoroczne wybory prezydenckie ukazały, iż afgańskiemu społeczeństwu, podobnie jak przed dwiema dekadami, brakuje narodowej jedności. Druga tura wyborów obnażyła największą słabość trwającego od 2001 r. procesu przebudowy państwa według demokratycznego wzorca. Powyborczy konflikt Ghaniego i Abdullaha przez pewien czas był poważnym zagrożeniem, gdyż zwolennicy obu kandydatów nieoficjalnie mówili nawet o gotowości do chwycenia za broń. Optymizmem może napawać wypracowane porozumienie, na mocy którego zwycięzca wyborów – Ghani zostanie prezydentem, zaś Abdullah będzie miał zasadniczy wpływ na kształtowanie rządu oraz innych instytucji.

Dopiero czas pokaże jednak, czy w afgańskich warunkach takie porozumienie może być trwałe i korzystne dla państwa.

Analizując sam proces wyborczy i konieczność poczynienia niespodziewanych kroków pod naciskiem Waszyngtonu, można dojść do wniosku, że kondycja afgańskiej demokracji wciąż jest słaba. Co istotne, wbrew wcześniejszym przewidywaniom, to nie społeczeństwo zawiodło w tej kwestii, a politycy i instytucje. Abdullah, który w pierwszej turze zdobył 45 proc. poparcia, był przekonany, że wysoka przewaga nad rywalem, który otrzymał 32 proc. głosów, bez problemów wystarczy do tego, by zasiąść w prezydenckim fotelu. Wówczas dał jednak znać o sobie afgański czynnik etniczny, który odwoływał się do rozsądku wyborców, polityków, a nawet społeczności międzynarodowej. Politycy, media i obywatele zaczęli obawiać się sytuacji, w której kandydat reprezentujący mniejszość etniczną – afgańskich Tadżyków (choć sam jest w połowie Pasztunem) – zostanie głową państwa. Mobilizacja na pasztuńskim południu była potężna, a przed drugą turą udało się otworzyć więcej punktów wyborczych na uznawanych wcześniej za niebezpieczne terytoriach. Po ogłoszeniu wstępnych wyników, Pasztun – Ghani z 56,44 proc. miał zdecydowaną przewagę nad Abdullahem (43,56 proc.), był zatem pewny zwycięstwa. Jednak taka sytuacja mocno nadwyrężyła zaufanie Abdullaha do Niezależnej Komisji Wyborczej. Polityk zapowiedział, że wybory zostały sfałszowane i nie zaakceptuje ich wyniku. W ten sposób w Afganistanie rozpoczęła się „kampania powyborcza”, która groziła rozlewem krwi i zbrojnymi starciami pomiędzy, stojącymi w większości po stronie Ghaniego, Pasztunami oraz Uzbekami a popierającymi Abdullaha Tadżykami oraz Hazarami. Po oskarżeniach o fałszerstwo ruszył audyt wszystkich głosów. Niemniej i ten proces szybko zaczął wzbudzać kontrowersje obu stron. Po sierpniowej wizycie w Kabulu sekretarza stanu USA J. Kerry'ego, kandydaci wstępnie zgodzili się na kompromis, podział władzy i wspólne utworzenie rządu. Jednak tuż po jego wyjeździe na nowo rozgorzał spór o to, kto będzie w tym rządzie postacią ważniejszą. W takich okolicznościach ogłoszenie jakiegokolwiek wyniku wydawało się wiązać z ryzykiem ze względu na możliwość wybuchu poważnych zamieszek. Ostatecznie do przełomu doszło 20 września 2014 r., kiedy pojawiły się głosy o porozumieniu między kandydatami w imię dobra państwa i narodu. Dzień później zwycięzcą ogłoszono Ghaniego.

Jakie będą rządy Ghaniego?

Przyjęty w Islamskiej Republice Afganistanu system prezydencki, wobec zawartego porozumienia, niewątpliwie ulegnie osłabieniu. Abdullah będzie sprawował rolę szefa władzy wykonawczej, zbliżoną do urzędu premiera. Na ważne stanowiska w nowym rządzie mogą liczyć wszyscy kandydaci na wiceprezydentów, zarówno ze strony Abdullaha jak i Ghaniego, co sprawi, że w rządzie obecni będą prominentni przedstawiciele największych grup etnicznych Afganistanu. Ta perspektywa wydaje się być korzystna.

Wprowadzane rozwiązanie wydaje się w obecnej sytuacji jedynym możliwym rozwiązaniem pokojowym i może w efekcie doprowadzić do sprawiedliwego podziału władzy. Z drugiej strony w czarnym scenariuszu podział władzy może prowadzić do powstania na najwyższym szczeblu dwóch konkurujących frakcji, forsujących swoje inicjatywy i starających się blokować oponentów. Wszystko zależy od prawdziwych intencji i kształtowania się relacji pomiędzy Ghanim i Abdullahem. Co ważne dla Zachodu, pierwszym zapowiadającym posunięciem nowego gabinetu ma być podpisanie strategicznej umowy z Waszyngtonem, na mocy której po 2014 r. w Afganistanie pozostanie 10-tysięczny kontyngent amerykański. W kwestii podpisania tej umowy (wcześniej odrzucaną przez prezydenta Karzaja) zarówno Ghani, jak i Abdullah byli jednomyślni. Kolejnym priorytetem zapowiadającym przez Ghaniego ma być walka z korupcją, która – jak pokazały wydarzenia powyborcze – jest kwestią istotną dla stabilności państwa afgańskiego.

Wnioski dla Zachodu

Stany Zjednoczone oraz inne państwa NATO zaangażowane w afgańską misję mają coraz mniejsze możliwości wpływania bezpośrednio na wydarzenia w Afganistanie, niemniej Zachód powinien starać się zachęcać Abdullaha i Ghaniego do utrzymania porozumienia dla dobra państwa i bezpieczeństwa całego regionu. Afganistan jest państwem wewnątrznie podzielonym, do którego w najbliższych latach należy skierować programy mające na celu zbudowanie jedności narodowej ponad podziałami etnicznymi i religijnymi. Równie istotne jest wsparcie walki z korupcją w afgańskich instytucjach, co najlepiej pokazały powyborcze wydarzenia. Afganistan potrzebuje od Zachodu podejścia partnerskiego, aby mógł budować własną gospodarkę i stopniowo ograniczać korzystanie z pomocy międzynarodowej. Nadal żywym zagrożeniem dla Afganistanu jest ekstremizm

islamski, który często pojawia się w miejscach narażonych na konflikty etniczne. Należy monitorować Afganistan i jego otoczenie, by nie dopuścić do sytuacji podobnej do tej, jaka ma obecnie miejsce w Iraku.

Wnioski i rekomendacje

1. Powyborczy impas ukazał słabość afgańskich instytucji i skalę problemu etnicznego w Afganistanie. Pomimo wypracowanego porozumienia sytuacja pod Hindukuszem pozostaje napięta i w wypadku eskalacji łatwo może wymknąć się spod kontroli sił rządowych.
2. W wyniku nieefektywnej współpracy pomiędzy Abdullahem i Ghanim, niepokoje mogą eskalować, szczególnie po wyjściu z Afganistanu żołnierzy ISAF, co stworzy szanse do ofensywy dla bojowników Ruchu Talibów.
3. Wprowadzony model demokracji, choć pozornie nie najgorzej postrzegany przez obywateli, w swej formie nie prowadzi do sprawiedliwego podziału władzy i zadowolającego społeczeństwa rządów. Koncepcja klucza etniczno-religijnego wciąż wymaga dopracowania. Być może, wdrożona właśnie koncepcja rządu jedności narodowej, z wiodącą rolą dwóch polityków okaże się bardziej adekwatna do etnicznej i politycznej rzeczywistości Afganistanu, niż formalnie panujący system prezydencki.
4. Tylko rozwaga i świadomość zagrożenia ze strony Abdullaha i Ghaniego mogą uspokoić afgańskie społeczeństwo, o którego jedność należy zadbać w najbliższej przyszłości. Obaj politycy udowodnili, że potrafią dojść do kompromisu i stanąć ponad partykularnymi interesami, co należy ocenić pozytywnie, aczkolwiek nadchodzące lata wspólnego rządzenia z pewnością będą obfitowały w sytuacje, które wystawią na próbę osiągnięte porozumienie.

Autor: Jakub Gajda, Research Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 40 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Fundacja wydaje też „Informator Pułaskiego”, będący zestawieniem nadchodzących konferencji i spotkań eksperckich dotyczących polityki międzynarodowej. Eksperci Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę "Rycerz Wolności" dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m.in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner i Richard Lugar.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy i jest członkiem "Grupy Zagranica" zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

www.pulaski.pl